

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Nowy program od poniedziałku 27-go do środy 29-go b. m.

„CZARY” PERLY IZY STORCZYKI

Początek w dnie powszednie o g. 5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Przepiękny nastrojowy dramat w 5 aktach ze słynną duńską artystką ELLEN RASSOW w roli głównej

Człowiek kamfora

Doskonała komedia w 2 aktach

ANONS! od czwartku 30-go Igraszka z ogniem
Najpiękniejszy obraz z ulubienicą publiczności LEDĄ NOWĄ

BANK UDZIAŁOWY

DAWNIEJ

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Gub. Piotrkowskiej
w Piotrkowie, ul. Kaliska L. 9

Zawiadamia, że 5 proc. Pożyczka Państwa Polskiego w walucie rublowej nadeszła. Wszyscy, którzy uskuteczniili zapisy, raczą się zgłosić po odbiór takowej.
Biuro Banku czynne od 9-ej rano do 2-ej po południu.

JAN KILIŃSKI

1819—1919

W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi święto narodowe ku czci pułkownika Jana Kilińskiego, jako dzień setnej rocznicy jego zgonu.

Nazwisko Kilińskiego należy do najpopularniejszych w Polsce pośród narodowych bohaterów, tzn. takich bohaterów, którzy w chwilach dla ojczyzny ciężkich umieli zdobyć się na poświęcenie bez granic, umieli siebie samego złożyć ojczyźnie w ofiarę, dowodząc tem bezgranicznego ukończenia kraju i ojczyźnej sprawy. To też nie tylko historia, ale i pokolenia następne żywo zachowują ich w pamięci, stawiając za wzór do naśladowania, jako ideał obywateli patriotów.

Dotyczy to zwłaszcza bohaterów ludowych, których sława i bohaterstwo, opromienione legendą, w podaniu i pieśni ludowej, tem najpewniejszym panaceum wielkości narodowej, przechodzi z pokolenia na pokolenie. I słusznie. Jeśli bowiem podziwialiśmy mężów stanu i bohaterów z pośród ster wykształconych, którzy najlepiej mogą rozumieć i odczuwać potrzebę służby dla Ojczyzny, to tem większy podziw i cześć winniśmy bohaterskim postaciom z naszych sfer ludowych, z pośród szarej masy ludowej, zwłaszcza, że patriotyzm, w znaczeniu ogarniającem interes narodu jako całości, do niedawnych jeszcze czasów był niejako przywilejem tylko pewnych sfer społecznych.

Bohaterem narodowym i ludowym w najszerszym tego słowa pojęciu jest bezsprzecznie pułk. Jan Kiliński, rzemieślnik, szewc warszawski, którego pieśń wielbi, że „podburzył Warszawę i sprawił moskalskom weselisko krwawe”. Każdy, dziecko nawet i najmniejszy prostaczek zna to nazwisko i cześć bohatera, wie że był szewcem i bił moskali. W każdym niemal większym mieście znaleźć można ulicę lub instytucję, nazwane imieniem Kilińskiego. We Lwowie imieniem jego nazwano park przepiękny i wystawiono mu pomnik. Należy się spodziewać, że w niepodległej Polsce, z racji 100-ej rocznicy śmierci Kilińskiego stanie więcej takich pomników, a postarają się o to przedewszystkiem rzemieślnicy.

Jest bowiem Kiliński w pierwszym rzę-

dzie chluba i patronem narodowym polskiego stanu rzemieślniczego, z którego wyszedł i którego się nigdy nie zaparł. To też Kiliński jest dumą rzemieślnictwa polskiego, jest dumą Polski, która wśród rzemieślników miała takich prawych synów i takich gorących patriotów.

Dziś w setną rocznicę śmierci Kilińskiego hołd jego pamięci składa mu nie tylko stan rzemieślniczy, ale wszystkie warstwy, cały naród, jako wielkiemu bohaterowi. W dniu dzisiejszym oczy wszystkich zwrócone są na star. rzemieślniczy i dziś ojczyzna nasza jest w potrzebie, ze wszech stron grożą jej sąsiedzi, wyciągają ręce po jej ziemię. Zapatrzeni w świetlaną postać swego patrona dziś rzemieślnicy polscy mają także sposobność złożyć dowody swego patriotyzmu, w różnorodnej formie. Czcząc pamięć swego bohatera, powinni pamiętać, że pamięć tę najlepiej się cześć wstępując w ślady bohatera, że wymowniejszym nad hołdy jest czyn patriotyczny, którego ojczyzna wyzwolona dziś nadewszystko potrzebuje.

Jan Kiliński urodził się w Trzemesznie (2 mile za Gnieznem) w r. 1760. W roku 1780 przeniósł się z Poznania, gdzie pobierał nauki i kształcił się w rzemiośle, do Warszawy, gdzie założył warsztat szewski. Tam się też niebawem ożenił. Warsztat szedł mu dobrze, czego dowodem dwie kamienice, które kupił na Dunaju.

Działalność publiczna Kilińskiego przypada na r. 1794 po drugim rozbiórce Polski, kiedy to w Warszawie rządził gen. Igelstroem. Wówczas to Kościuszko zbierał wojsko, przygotowując się do zbrojnego wystąpienia przeciw Moskwie. W związku z tą akcją w Warszawie zorganizowano spisek z Działyńskim, St. Potockim, gen. Madalińskim i Zborowskim na czele. Do spisku przyjęci zostali także mieszcianie: Kiliński, Sierakowski i Marjański (kował).

Zbliżał się moment wybuchu zbrojnego. Dnia 2 kwietnia król Stanisław wydał uniwersał przeciw akcji Kościuski, który jednak rozpoczął kroki wojenne z wojskiem rosyjskiem i stoczył z nim sławną a zwycięską bitwę pod Racławicami. To podnieciło umysły i dodało ducha. Przyszedł sławny wielki piątek warszawski, który wyznaczono jako termin wybuchu, ponieważ w dn. tym Igelstroem postanowił rozbroić 3000 żołnierzy polskich. Uderzono we wszystkie dzwony, wojsko i lud

warszawski wystąpił zbrojnie przeciw moskalom i wypędził ich z Warszawy. Wówczas to właśnie Kiliński „sprawił moskalskom weselisko krwawe”.

Na wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie Kościuszko wysłał tam Ign. Potockiego i H. Kołłątaja, aby objęli rządy w stolicy, dając im do pomocy kilka pułków.

Losy kampanji Kościuszkowskiej są wiadome; brał w niej czynny udział Kiliński, podniesiony przez Kościuszkę do rangi pułkownika. Dopiero po klęsce Maciejowskiej i po poddaniu się Warszawy, broniącej się rozpaczliwie, Kiliński dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony został do Petersburga wraz z Kościuszką i Niemcewiczem. Tam w niewoli pisał pamiętniki. Wypuszczony następnie z niewoli, udał się do Wilna, gdzie znowu zajął się szewctwem. Następnie przeniósł się do ukochanej Warszawy i tam dokonał swego patriotycznego i pracowitego żywota w dn. 28 (według innych 29) stycznia 1819 r., mając lat 59. Dziś właśnie upływa 100 lat od tej daty. Warszawa, stolica wolnej i zjednoczonej Polski odda hołd należny pamięci bohatera i szewca, który na czele ludu warszawskiego walczył na jej ulicach z wrogiem przemocą, dziś w prochu i krwi własnej leżącym.

Potrzeba ducha publicznego

Budujemy Polskę szczerze demokratyczną. Wszystkie też stronnictwa w programach swych zmiierają do tego. W pracy tej jednak wszyscy prawie zapominamy o jednej rzeczy. Profesor Kutrzeba, mówiąc o państwach demokratycznych powiada: „W demokracji trzeba dać temu ogółowi, który do rządów jest dopuszczony: oświatę i ducha publicznego. Potrzebny duch obywatelski, by zwyciężać egoizm jednostki, by każda jednostka umiała dla celów ogólnych, także idealnych poświęcić swoje materialne dobro, mienie czy życie, czy nawet własne ideały, jeśli ta ofiara potrzebna dla powszechności. Potrzeba, by każdy odczuwał to i rozumiał, że szczęścia nie znajdzie, jeśli go nie będzie w ojczyźnie.”

U nas wciąż na wiecach i zebraniach nawołuje się do pracy społecznej, nawołuje się do Czynu. Nawołują na to powtarzają wszyscy. Powtarza je rolnik, a w ręku ściska klucz od śpichrza, nie wypuszczając z niego ani korca zboża dla dobra społeczeństwa. Powtarza je kapitalista, a w ręku ściska klucz od kasy i skłapi ofiar dla dobra kraju. Powtarzamy to zresztą wszyscy, a Naród śpi, wrogi na gra-

nicach, skarb pusty, armia głodna i obdarta! Dlaczego? Bo za mało mamy tego ducha publicznego, któryby przewyższał egoizm jednostki. Za mało mamy tego ducha, któryby zbudził z drzemki wygodnej cały Naród i ożywił go jednym dążeniem odbudowy ojczyzny, tego ducha, co nie da się wodzić na pasku prowodyrów partji i stronnictw, tego ducha, co żył w piersiach Kościuszków i Dąbrowskich!

Na wiecach więc i zebraniach mniej czasu poświęcajmy dla wypowiedzania przysięg krzywd, mniej czasu dla zohydowania przeciwnych partji i stronnictw, a więcej pracy nad przebudzeniem ducha obywatelskiego.

Slusarczyk Józef
z Gorzkowic

Jak koalicja chce pogodzić Rosję

Aj. Havasa donosi, że na posiedzeniu konferencji międzysojuszniczej dn. 22 b.m. przyjęto wniosek Wilsona, że koalicja nie chce mieszać się w sprawy rosyjskie lecz jedynie przyjąć z pomocą ludowi rosyjskiemu.

Koalicja uznaje rewolucję bez zastrzeżeń i nie poprze pod żadnym warunkiem jakiegokolwiek przedsięwzięcia skierowanego przeciw rewolucji, jej szczerym celem jest uczynić wszystko możliwe, aby Rosji przynieść pokój i możliwość wydobycia się z obecnego trudnego położenia. Z najwyższą uwagą rozstrząsają oni fakt, że Europa i cały świat nie mogą żyć w pokoju, jeżeli Rosja nie żyje w pokoju. Są oni gotowi przysłużyć się rosyjskiemu ludowi w sposób, który jest mu najłatwiej zaakceptować. W tej myśli z zamiarem dobrze obmyślanym powzięli oni następującą

uchwałę:

Każda zorganizowana grupa, która obecnie, czy to w Syberji, czy też w granicach Rosji europejskiej, z wyjątkiem Finlandji i Polski, wykonuje polityczny autorytet albo wojskową kontrolę, albo też wykonywać zamierza, wzywa się, aby wysłała swoich zastępców. Zastępców tych zaprasza się do rokowań z zastępcami państw sojuszniczych, w celu, by ustalić życzenia wszystkich części ludu rosyjskiego i o ile możliwości dojdzie do porozumienia, względnie zgody, na podstawie której dałoby się Rosji możliwość dalszej pracy w kraju a równocześnie nawiązania stosunków między ludami Rosji a innymi narodami świata.

Na to zaproszenie oczekuje się rychłej odpowiedzi. Przybycia zastępców oczekuje się dnia 15 lutego b. r.

„N. Acht Uhr Blatt” zamieszcza z Londynu następującą informację:

Mocarstwa zapraszają wszystkie grupy, z wyjątkiem obszarów Finlandji, aby wysłały po trzech przedstawicieli na Wyspy

Książęce koło Konstantynopola, aby tam spotkali się z przedstawicielami rządów koalicji. Ma być zawarte zawieszenie broni między stronictwami. Wszystkie oddziały zbrojne muszą być następnie wycofane.

Wieści z Poznania

Od osoby, która onegdaj przybyła z Poznania, otrzymujemy następujące informacje o stosunkach w mieście i tamtej dzielnicy.

Zewnętrzny wygląd Poznania zmienił się ogromnie od czasu wyrzucenia Niemców. Na ulicach pełni służbę zamiast dawnej policji niemieckiej Polska Straż Ludowa. Języka niemieckiego prawie już się nie słyszy na ulicy, gdyż dużo Niemców opuściło miasto, a pozostali na gwałt uczą się języka polskiego na rozlicznych kursach. Z tego powodu wykupiono we wszystkich polskich księgarniach podręczniki do nauki polskiego.

Gmach Komisji kolonizacyjnej zajęła na swe biura Naczelna Rada Ludowa. W dawnej komendzie V korpusu mieszczą się biura wojskowe generała Dowbor-Muśnickiego. Najważniejsze urzędy w mieście objęli polacy, w innych zaś miastach kontrolują pozostałych jeszcze urzędników niemieckich. W zamku cesarskim mieści się obecnie szpital wojskowy polski. Urzędnicy kolejowi niemieccy otrzymali pensje do 1 kwietnia i tak długo mają pozostać na swych stanowiskach.

We wszystkich szkołach ludowych i średnich zamiast nauki języka niemieckiego wprowadzono dla dzieci polskich naukę polskiego. Z powodu zupełnego braku w poznańskich szkołach nauczycieli i nauczycielek polaków udziela polskiego potężny zastęp inteligencji, która bezwzględnie stawiała się do dyspozycji Wydziału Oświatowego Polskiej Rady Ludowej. Celem przygotowania sił nauczycielskich polacy otworzyli w Księstwie Poznańskim kilka seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich, które cieszą się wielką frekwencją. Nauka innych przedmiotów w szkołach do 1 kwietnia odbywa się jeszcze w języku niemieckim. Od nowego roku szkolnego (1 kwiecień) 3 poznańskie gimnazja męskie zostaną spolszczone, a jedno pozostanie niemieckim. Toczy się już pertraktacje celem nabycia przez polaków z liców żeńskich, obecnie będących w rękach zagorzałych hakatystów, przełożonych.

Od 1 października ma powstać w Poznaniu Polski uniwersytet. Ze znanych profesorów zgodzili się już dotąd na objęcie katedr profesorowie Rydygier, Ujejski, Kallenbach, Zimmerman i szereg profesorów z uniwersytetu w Lublinie. Kwestja gmachu nie przedstawia żadnych trudności.

Radę Miejską Naczelna Rada Ludowa rozwiązała, gdyż na 60 radnych Polacy mieli zaledwie 12 przedstawicieli. Stanowisko Prezydenta Miasta objął mecenas Drwęski. Wielu Niemców sprzedaje w Poznaniu swe domy. W Ostrowiu już przeszło 30 domów sprzedali polakom w styczniu Niemcy i Żydzi. Największy magazyn konfekcji w Poznaniu Petersdorfa (dom towarowy nartozy o 4 piętrach w rynku) kupiła polska spółka akcyjna przy pomocy Banku Spółek Zarobkowych. Naczelna Rada Ludowa ogłosiła 5 proc. pożyczkę w sumie 50 mil. marek. Pożyczka znajduje chętnych i licznych nabywców już choćby z tego względu, że Banki polskie w Poznaniu nie oprocentowały zupełnie depozytów, gdyż taką mają masę gotówki.

W mieście po wybrakach Niemców w czasie pobytu Paderewskiego ogłoszono stan wojenny, wskutek tego wolno chodzić tylko do 10 wieczorem po mieście. Wszelkie zbrodnie zakłócenia porządku są karane przez sądy wojskowe doraźnie, złożone z palestry polskiej a zamianowane przez gen. Muśnickiego.

Z powodu braku transportów węgla tramwaje nie funkcjonują, jak również gazownia. Z tego też powodu sklepy zamykają o 5 po południu.

Ochotnicy do wojska polskiego zgłaszają się licznie, wyższe klasy w gimnazjach zupełnie opustoszały. Ostatnio ogłoszono pobór 4 roczników. Przysięga wojska odbywa się uroczyste po miastach i miasteczkach na rynku, całe miasto bywa w taki dzień udekorowane. Gen. Muśnicki przywiózł ze sobą kilkudziesięciu oficerów z Królestwa; szefem sztabu jest podpułkownik Stankiewicz z I Brygady Leg.

Notatki polityczne

Prasa francuska o Wielkopolsce. Z powodu ostatnich wydarzeń w Niemczech „Temps“ zaznacza: Wielką miał słuszość rząd francuski, gdy proponował w początkach listopada umieścić między warunkami zawieszenia broni: ewakuację przez wojska niemieckie polskich ziem zaboru pruskiego, co doprowadziłoby aliantów do bezwzględnego zajęcia się zorganizowaniem i tworzeniem państwa polskiego, naturalnej przegrody między Moskwą i Prusami. Oddzielić anarchję gosyjską od anarchji niemieckiej było pierwszym do spełnienia warunkiem, aby opanować rozwój zdarzeń.

Ren granicą strategiczną. „Bayrische Staatszeitung“ dowiaduje się z Paryża, że generał Foch w rozmowie z angielskimi i amerykańskimi dziennikarzami oświadczył, iż Ren musi bezwarunkowo stanowić granicę strategiczną między Francją a Niemcami. Demokracja niemiecka jest jeszcze tak młoda i tak powierzchowna, że nie można jej powierzyć pokoju w Europie.

Broń króla Piotra. Delegacja południowo-siwińska, bawiąca obecnie w Wiedniu, uzyskała od rządu austriacko-niemieckiego pozwolenie na wywiezienie z powrotem do Belgradu broni i odznaczeń, zabranych swego czasu przez wojska austro-węgierskie królowi Piotrowi.

Pogrom żydów na Węgrzech. Blizsze szczegóły o pogromie żydów na Węgrzech przynosi „Pesti Hirlap“. Do kawiarni „Béke“ przy ul. Hungaria 99 wdali się artylerzyści w liczbie kilkudziesięciu i rozpoczęli strzelanie z rewolwerów do znajdujących się w kawiarni żołnierzy-żydów. Zasiadłszy następnie do czarnej kawy (napojów wysokich kawiarnia nie wydawała), wyczekiwali, czy nie przyjdą goście-żydzi. Po zamknięciu kawiarni wyszli na ulicę i tu rozpoczęła się znowu walka na rewolwery z tłumem żydów. W zamęcie walki ofiarą padło wielu żydów. Rannych, przeszło 50 osób, odnieszono do pobliskich szpitali, 8 trupów pozostało na miejscu.

Stan obłędzenia w Rosji. Ze Sztokholmu nadchodzą wiadomości potwierdzające, że bolszewicy ponieśli klęskę i uciekają w kierunku wschodnim.

Z Kopenhagi donoszą: W całej Rosji ogłoszono stan obłędzenia.

Pogłoski o pomocy dla Polski. Havas donosi: Międzynarodowa najwyższa rada wojenna koalicji postanowiła przysłać Polsce z pomocą, wobec zagrażającego jej niebezpieczeństwa bolszewizmu. Możliwe jest zatem, że koalicja dostarczy Polsce materiału wojennego i amunicji.

Komunikat polski

Warszawa, dnia 25 stycznia.

Dnia 24 bm. o godz. 1-ej rano wojska nasze zajęły z powrotem Włodzimierz Wołyński. Nasze patrole kawaleryjskie dochodzą do Torczyna.

Grupa gen. Romera. Przyczółek mostowy na Bugu Kryłów został zdobyty przez nas. Pod Rawą Ruską drobne utarczki patroli.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Pod Lwowem sytuacja bez zmiany.

Koło Chyrowa potyczki z bandami chłopskimi.

Śląsk Cieszyński na linii Frysztat. Karwina, Sucha, Żywocice walki patroli. Na południe od Cieszyna oddziały czeskie zaatakowane od tyłu przez górników cołnęły się z Trzyńcą do Jabłonkowa. Patrole czeskie, które wtargnęły przez Szlachtową na Podhalę, zostały wyparte za granicę polską.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, gen. Dyw.

Komisja Likwidacyjna donosi, że jest nadzieja odzyskania przeważnej części Zagłębia węglowego. W śląskim okręgu polskim rośnie z każdą chwilą powszechny ruch ludowy. Misja amerykańska i angielska bawi w Cieszyńcu. Wszelkie pogłoski jakoby napad na Śląsk był wykonany na życzenie lub za zgodą państw sprzymierzonych lub zgóry przez nich był kierowany, są bezpodstawnym wymysłem.

— Linja demarkacyjna w Galicji wschodniej. „Czas“ zapisuje niepokojące wiadomości. O „linji demarkacyjnej“, która miałaby oddać większą część Galicji wschodniej pod rządami Petlury i ukraińców.

Wojska polskie na Murmanie

Od przebywającego chwilowo w Krakowie p. Strzelckiego, delegata wojsk gen. Hallera otrzymały pisma krakowskie szczegóły o losie naszych wojsk polarnych. Oddziały polskie, skoncentrowane na Murmanie i na froncie archangielskim, składają się z b. członków brygady Hallera, z jeńców austriackich i Dowborczyków. Pozostają one jako samodzielna jednostka pod główną komendą angielską i walczą ramię przy ramieniu z oddziałami francuskimi, angielskimi, włoskimi i amerykańskimi. Żołnierz polski na północy zdobył sobie w bitwach pod Obosierką (brawurowy atak kilkunastu oficerów polskich na batalion Łotyszów), nad Dźwiną chlubną nazwę „najdzielniejszych“. Posiada on największą ilość odznaczeń angielskich i francuskich ze wszystkich oddziałów koalicyjnych. Wyekwipowanie posiadają Polacy angielskie doskonałe.

Kilkakrotne starania Komitetu Narodowego w Paryżu o przeniesienie polskich oddziałów północnych do Francji, rozbiły się o opór komenderującego generała angielskiego, Posta, który oświadczył, że Polaków wpuścić nie może. Straty polskie były poważne, ale duch wśród wojska znakomity. Na wiosnę rozpoczyna się tam poważne operacje przeciw centralnej Rosji. Ambasador francuski w Archangielsku, Noulens oświadczył, że koalicja nie spocznie przed zlikwidowaniem bolszewizmu.

Napad Czechów na Śląsk

O pierwszym ataku Czechów na Bogumina podają pisma krak. następujące szczegóły: Po zajęciu dworca towarowego dnia 23 o godz. 3 po południu 25 żołnierzy angielskich rzuciło się na wartę polską i tu rozpoczęła się znowu walka na rewolwery z tłumem żydów. W zamęcie walki ofiarą padło wielu żydów. Rannych, przeszło 50 osób, odnieszono do pobliskich szpitali, 8 trupów pozostało na miejscu.

Na peronie rozbijali patrol polski żołnierze angielscy w sile 60 ludzi, przybrani w dziwaczne mundury, długie niebieskie płaszcze, białe hełmy, nabrój w karabiny maszynowe.

Polacy, widząc ogromną przewagę, zaczęli się cofać. Czesi strzelali za nimi z karabinów maszynowych.

W tym czasie nadjechał pociąg osobowy z Krakowa, w którym przybyło kilku legionistów. Czesi wzięli cały pociąg pod ogień karabinów maszynowych. Publiczność szukała schronienia w tunelu, wraz z kilkoma legionistami. Czesi strzelali do nich z góry.

Oficera legionowego wyprowadzili czesi pized peron i napadli nań z tyłu, zabili go uderzeniami kołb.

Popłoch na Śląsku.

Z powodu zdradzieckiego najazdu Czechów na powiat frysztański, tak w Zagłębiu węglowym, jak i w dalszych stronach t. j. w Cieszyńcu i innych miejscowościach powstał wielki popłoch. Wielu Niemców wyjechało w stronę Wiednia. Niektóre urzędy pocztowe uciekły przed Czechami, zabierając gotówkę. Górniczy polscy w Zagłębiu grożą, że za żadną cenę nie zgodzą się na rządy czeskie. Sytuacja jest bardzo poważna, strajk generalny nie jest wykluczony. Nadeszły ciężkie, niezwykłe i krwawe chwile.

Protest Paderewskiego.

Paderewski jako minister spraw zagr. wysłał do rządu czeskiego w Pradze depeszę protestującą energicznie przeciw ruchom oddziałów czesko-słowackich, zmierzającym do owdzielenia polską częścią Śląska i żądającą szczegółowego wyjaśnienia powodów napadu, który jest pogwałceniem prawa międzynarodowego oraz układów zawartych między Radą Narodową Śląska, uznaną przez rząd polski za jego organ zastępczy, a Narodnym Wyborem w Pradze w dniu 5 listopada 1918.

Depesza stwierdza dalej, że w Księstwie Cieszyńskim panuje (wszędzie) wzorowy ład i porządek. Czesi rozpoczęli podobno akcję na własną rękę i w tym kierunku nie mieli żadnego mandatu ze strony koalicji.

Misja angielska wyjechała w dniu 24 b. m. wieczór z Cieszyna do Morawskiej Ostrawy.

Pomietajmy o Lwowie.

Samoobrona ludności polskiej.

Do „N. Reformy“ telegrafują, że pod naporem robotników Trzyńca i górali Izdebnickich czesi cołnęli się z Izdebnika do Czacy na Węgrzech. Uprowadzili jednakże ze sobą mnóstwo jeńców z posród ludności cywilnej. W Nawsiu napadli na probostwo ewangelickie spoliczkowali tam pastora Franciszka Michejda, starca 72-letniego. We Frysztacie były nasze patrole, Czechów jednak tam nie znalazły. Z Karwiny donoszą, że czesi wieszali tam górników polskich, którzy brali udział w organizowaniu milicji. Obecnie tworzy się milicja w całym kraju. Zgłaszają się tysiące.

Wybory w Piotrkowie

Już od wczesnych godzin porannych panowało w niedzielę na ulicach miasta duże ożywienie. Grupy wyborców i wyborczyń podążały w stronę swoich lokali wyborczych, gdzie już przed godziną 8 rano potworzyły się „ogonki“. Pomimo mroźnej, dokuczliwej aury publiczność, posiadająca prawo wyborcze, czekała cierpliwie na swoją kolej na ulicy. Dało się to zauważyć zwłaszcza na ulicy Kaliskiej przed domem po-powskim, gdzie prawie przez cały dzień „ogon“ się nie zmniejszał przed lokalem wyborczym.

W dzielnicach żydowskiej była w dzień wyborów namiętna agitacja. Żydzi tworzyli grupy w pobliżu lokali wyborczych i gorączkowo agitowali za swoimi listami, głównie Nr. 5 i 6. Cyfry te poprzypinali sobie nawet niedorożki i zachowywali się wrzaskliwie. W kilku wypadkach patrole wojskowe, krążące nieustannie po ulicach, swoją interwencją wpływały skutecznie na uspokojenie zbyt roznamiętnionych temperamentów.

W samym lokalu wyborczym i w jego najbliższym sąsiedztwie czuwały organa Milicji Miejskiej nad utrzymaniem porządku.

Naogół wybory w Piotrkowie miały przebieg poważny i spokojny. Frekwencja przy urnie była bardzo liczna do późnej godziny. Punktualnie o godzinie 10 wiecz. komisje zamknęły akt wyborczy i przystąpiły do obliczenia głosów, jakie padły na poszczególne listy.

Przez cały dzień wczorajszy napływały z powiatu rezultaty głosowań w poszczególnych miejscowościach i Główna Komisja Wyborcza przeprowadza obliczenia.

Dotychczasowy wynik wyborów w okr. Piotrkowskim

Do godziny 7 wieczorem w poniedziałek Główna Komisja Wyborcza pod przewodnictwem prezesa Sądu p. Cybulskiego przeprowadziła obliczenie z 40 kilku obwodów wyborczych miejskich i wiejskich (na ogólną liczbę 93).

Rezultat obliczeń z tych okręgów przedstawia się w sposób następujący:

Lista Nr. 1 (Polskie Stronictwo Ludowe) zdobyło dotychczas około 16.000 głosów.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) około 4.500 głosów.

Lista Nr. 3—118 głosów.

Lista Nr. 4 około 900 głosów.

Lista Nr. 5 około 2000 głosów.

Lista Nr. 6 około 2.300 głosów.

Lista Nr. 7 — 65 głosów.

Lista Nr. 8 (N. Z. R.) około 4.500 głosów.

Lista Nr. 10 (Bezpartyjny Włościański Komitet) około 9000 głosów.

Lista Nr. 11 (Komitet Demokratyczny) około 1.400 głosów.

Lista Nr. 12 (Bezpartyjny Komitet Miejski) około 2.850.

Sądząc z dotychczasowych rezultatów głosowania, największe zwycięstwo odniosły Polskie Stronictwo Ludowe, które zdobyłoby 3 mandaty, o ile by i w dalszych okręgach w równym stosunku padły głosy na listę ludowców.

Na drugim miejscu stoi związek wyborczy trzech list (Nr. 8, 10 i 12), który zdobyć może dwa mandaty.

Oczywiście, kombinacje te opierają się na dotychczasowych znanych już obliczeniach.

Niespodzianki jednak nie są wykluczone, tembardziej, że poszczególne gminy głosowały bardzo niejednolicie.

Popierajcie Pożyczkę Państwową